

## Oceny książek • Book reviews

## „Ginekologia onkologiczna. Wiedza i humanizm”

pod redakcją Jana Zielińskiego

Warszawa. Wydawnictwo Medyczne BORGIS, 2008, stron 112  
ISBN 978-83-7318-815-0

Książkę otrzymałem od prof. Jana Zielińskiego w czasie II Kongresu Polskiego Towarzystwa Ginekologii Onkologicznej, który miał miejsce w Warszawie w dniach 26-28 listopada 2008 r.

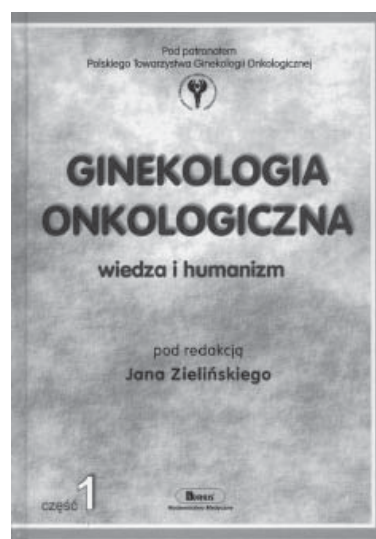
Podziwiałem Profesora, inspiratora, redaktora i współautora książki, który poważnie chory (jest w trakcie chemioterapii) ze swadą wygłosił wykład wprowadzający, a następnie znalazł czas, by towarzyszyć młodszym kolegom w czasie obrad zjazdu.

Po otrzymaniu od Pana Profesora pierwszej części książki „Ginekologia onkologiczna. Wiedza i humanizm” chętnie zgodziłem się na napisanie krótkiej refleksji. Aczkolwiek przyznaję, nie jestem ginekologiem onkologiem. Dlatego skupię się głównie na ogólnym wrażeniu, jakie odniosłem po przeczytaniu książki, bez koncentrowania się na szczegółowym przekazie merytorycznym, dotyczącym ginekologii onkologicznej.

Ginekologia onkologiczna jest nauką specyficzną. Stwierdził to również Jan Paweł II w cytowanym na początku książki, w całości, wystąpieniu, wygłoszonym 30 września 1999 r., specjalnie dla członków Międzynarodowego Towarzystwa Ginekologii Onkologicznej. Papież dotknął najbardziej trudnych momentów pracy onkologa ginekologa, między innymi problemu postępowania w przypadku kobiety ciężarnej z chorobą nowotworową. Mówił o poczuciu frustracji i bezradności lekarza w takich przypadkach, kiedy z racji swojego zawodu musi być strażnikiem i sługą ludzkiego życia.

Książka urzekła mnie samym pomysłem powiązania treści humanistycznych z wiedzą praktyczną. Jest to próba zakorzenienia szybko zmieniającej się i siłą rzeczy zawsze niepełnej wiedzy, dotyczącej leczenia nowotworów złośliwych narządu rodowego, w czymś niezmiennym i fundamentalnym. W tym momencie odruchowo przyszło mi na myśl zdanie filozofa H. Elzenberga: „wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy, w imię której się ją podjęło, ale w wartości tej sprawy!”

Na początku książki prof. Jan Zieliński spróbował uchwycić właśnie te fundamentalne dla pracy lekarza ginekologa onkologa wartości. Przedstawił z jednej strony uniwersalne zasady europejskiej kultury, oparte



przede wszystkim na etycznych znamionach judeochrześcijańskich, a z drugiej przypomniał definicję onkologii humanistycznej, zaproponowaną przez prof. Tadeusza Koszarowskiego. Podstawowym przesłaniem tej definicji było stwierdzenie, że istotą choroby nowotworowej nie jest chory narząd, ale chory na nowotwór człowiek. W codziennej praktyce przekłada się to na znalezienie „złotego środka” pomiędzy procedurą standardu naukowego, stosowanego w postępowaniu z chorym, a zgodnym z własnym sumieniem, traktowaniem konkretnego chorego. Historia pokazała wielokrotnie, jak jest to trudne bez uwzględnienia własnej tradycji i wzorców osobowych, czyli kultury.

Kulturę tworzy człowiek, a ona tworzy człowieka. Kultura to nie tylko „widzialne” sprawy materialne, ale przede wszystkim sprawy „niewidzialnego” sumienia. Historia zbudowanego z inspiracji Marii Skłodowskiej-Curie Instytutu Radowego w Warszawie, który nieraz powstawał z popiołów jak Feniks, pokazała, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i uszanowanie decyzji naszych poprzedników.

Redaktor książki, prof. Jan Zieliński, należy do pokolenia przedwojennego. To pokolenie powoli odchodzi. Mamy wobec tego pokolenia ogromny dług

<sup>1</sup> H. Elzenberg. Kłopot z istnieniem. Kraków. 1994.

wdzięczności. Prof. Jan Zieliński wskazuje, że element humanistyczny polskiej onkologii jest oryginalnym jej wkładem w kulturę onkologiczną Europy i świata. Bez humanistycznie ukształtowanej hierarchii wartości Maria Skłodowska-Curie, fizyk i chemik z wykształcenia, nie poświęciłaby swojego wynalazku dla ratowania chorych na nowotwory złośliwe. Warunkiem istnienia kultury jest jej pokoleniowa ciągłość. Podstawowym przekazem onkologii humanistycznej było przesłanie, by matematyczna wizja choroby nie przesłaniała kontaktu lekarz-konkretny pacjent. Aby ten kontakt prowadził nie tylko do logicznego opracowania przypadku, ale zawierał elementy kontemplacji losu drugiego człowieka. Można to osiągnąć tylko wtedy, gdy priorytetowo traktuje się spotkanie z konkretnym chorym. To wymaga wyjścia, w rozmowie z pacjentem, poza getto terminologii naukowej. Język rozmowy musi być „przezroczysty”. Jest on tylko środkiem do zrozumienia drugiego człowieka, a nie celem samym w sobie, z wbudowanym w niego modelem biostatystycznym.

Wiedza i humanizm, o które apeluje w swojej książce prof. Jan Zieliński, potrzebna jest po to, aby postępowanie lekarskie rozpoczynać od pełnego empatii spotkania z chorym, a nie od apriorycznych konstruktów diagnostyczno-terapeutycznych, do których „dopasowujemy” chorego. Pokusa takiego postępowania kryje się w każdym naukowym badaniu klinicznym, w którym pacjent staje się numerem.

Odwaga samodzielnego myślenia w celu zogniskowania uwagi na chorym wymaga od lekarza przygotowania humanistycznego. Tylko w takim przypadku życie zawodowe lekarza ma swój obiektywny sens, zakorzeniony w wartościach moralnych.

Prof. Jan Zieliński decydując się na osadzenie bardzo specjalistycznej dziedziny, jaką jest ginekologia onkologiczna, w nurcie humanistycznym na pewno chciał ustrzec następne pokolenia lekarzy przed błędami przeszłości. Tym samym książka staje się przekazem mądrości starego lekarza, a mądrość to sztuka kierowania swoim życiem.

Przekaz tej mądrości jest czytelny. Nauka pójdzie naprzód. Pojawią się nowe ilości i liczby, ale człowiek jako niepowtarzalna jakość musi trwać. Warunkiem tego

trwania jest system wartości. Jego podstawowe przesłanie oparte jest na fakcie, że każda praca z drugim człowiekiem, szczególnie chorym i bezbronnym, musi nosić znamiona człowieczeństwa.

Historia Centrum Onkologii-Instytutu sprawiła, że jest to miejsce, które samo w sobie jest miejscem tworzenia kultury onkologicznej. Miejsce to tworzy wspólnota pokoleń zawiązana przez więzi emocjonalne. Samorealizacja jednostek dla dobra wszystkich w takiej wspólnocie jest możliwa tylko wtedy, gdy szanujemy naszych poprzedników. A przy tym należy się kierować, dobrze znanymi uczniom prof. Jana Zielińskiego, dwiema złozytymi zasadami:

1. Dużo, to nie znaczy dobrze.
2. Więcej, to nie znaczy lepiej.

Spotkanie z każdym nowym pacjentem, to oczywiście sprawa przypadku, ale nasz stosunek do niego, to nasz wybór. Tak, o takich spotkaniach, pisał Zbigniew Herbert<sup>2</sup>.

„Żeby rozumiał innych ludzi, inne języki, inne cierpienia, a nade wszystko, abym był pokorny, to znaczy ten, który pragnie źródła”.

A mając takich poprzedników, jak Maria Skłodowska-Curie, Tadeusz Koszarowski i wielu innych, zdajemy sobie sprawę, że budowanie kultury onkologicznej to wychowanie kolejnych pokoleń onkologów i osób z nimi współpracujących do coraz wyższych wartości. Kiedy nasze życie zawodowe zbliża się do końca, wtedy stwierdzamy, że najbardziej wartościowe z tego, co zrobiliśmy dla innych, było to, co zrobiliśmy bezinteresownie. I chyba o ten przekaz chodziło prof. Janowi Zielińskiemu.

Dziękujemy Panu, Panie Profesorze!

**Dr Wiktor Chmielarczyk**  
Samodzielną Pracownia  
Edukacji Onkologicznej  
Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie  
w Warszawie

<sup>2</sup> Zbigniew Herbert. Raport z obłązonego miasta. Wrocław. 1997

## Pielęgniarstwo w opiece paliatywnej i hospicyjnej

pod redakcją Krystyny de Walden-Gałuszko i Anny Kaptacz

Warszawa: PZWL; 2008, stron 272  
ISBN 978-83-200-3884-2

Współczesne pielęgniarstwo, wiążące się ze stałym procesem kształcenia, obejmuje opiekę nad chorym zarówno w wymiarze psycho-społecznym, jak i duchowym. W związku z tym, poszerzenie zakresu podręcznika o zagadnienia natury społeczno-prawnej, filozoficzno-estetycznej, psychicznej, itd. uważam za głęboko uzasadnione.

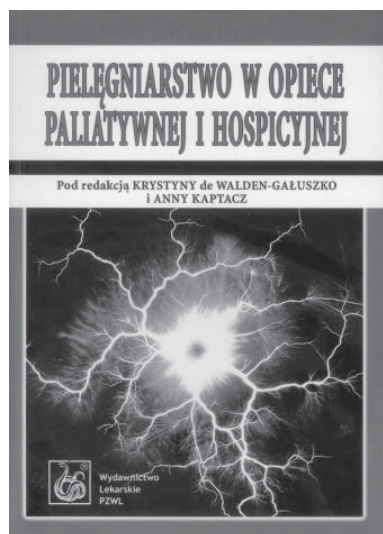
Najwięcej miejsca (zgodnie z programowym założeniem podręcznika) zajmuje opis zabiegów pielęgnacyjnych, z wyróżnieniem roli pielęgniarki w zwalczaniu bólu. Natomiast tematyka przedstawiona w rozdziałach dodatkowych i rola pielęgniarki w tej działalności, zostały przedstawione w węższym zakresie, jednak z uwzględnieniem najważniejszych jej aspektów. Na przykład wiedza z tenatologii, jest istotna choćby po to, by być gotowym podjąć trudne tematy.

Możliwość pogłębienia tej wiedzy oferuje bogata bibliografia, zamieszczona na końcu każdego rozdziału. Zestawy pytań kontrolnych pozwalają natomiast ogarnąć najistotniejsze elementy prezentowanej wiedzy, dając zarówno możliwość jej sprawdzenia, jak i odwołania się do niej.

Poszerzone spektrum zagadnień nadaje ponadto książce ciekawy charakter, mogący powiększyć grono czytelników o wszystkie osoby, których problem choroby nowotworowej dotyczy mniej lub bardziej bezpośrednio.

Książka przyciąga wzrok kolorową okładką z komórką rakową, stanowiącą artystycznie przedstawione sedno problemu. Przejrzystość tekstu zwiększono dzięki dodaniu tła i wyfłuszczeniu liter w pisowni tytułu każdego rozdziału.

Można jednak odnieść wrażenie, że w podręczniku brakuje ilustracji. Mogłyby one dotyczyć wykonywanych zabiegów pielęgnacyjnych, czy też sprzętu koniecznego do ich wykonania. Nieliczne rysunki, zawarte w rozdziale dotyczącym rehabilitacji chorych, mogłyby być graficznie ciekawsze.



Tak ważna merytorycznie pozycja mogłaby również zawierać fotografie przedstawiające grono jej autorów, czy też cykl zdjęć z wybranego ośrodka medycyny paliatywnej, w celu przybliżenia realiów hospicyjnej działalności.

Są to jednak uwagi wskazujące na możliwość zwiększenia atrakcyjności podręcznika, który, z uwagi na swą zawartość, zasługuje na bogatszą oprawę graficzną. Natomiast całokształt problematyki opieki w chorobie terminalnej, stanowiący podstawę teoretycznego modelu opieki paliatywnej, zasługuje na uznanie i popularyzację.

**Mgr Marek Rafalski**

Blok Operacyjny  
Klinika Onkologii

Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie  
ul. Wawelska, Warszawa